

Beata Koper

Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Nauk o Literaturze, Uniwersytet Opolski

Między spotkaniem a mijaniem. Rahel Varnhagen, Hannah Arendt, Judith Butler

Artykuł omawiający spuściznę Rahel Varnhagen, Hannah Arendt i Judith Butler wydaje się niemożliwy do napisania. Nie z powodu merytorycznych trudności pogodzenia tematyki, światopoglądu i dorobku autorek (tutaj można wskazać wiele miejsc wspólnych i ciągle odkrywać nowe), a raczej z powodu ograniczeń formy. Z pomocą przychodzi esej, który pozwala zatrzymać się na chwilę przy biografii kobiet, prześledzić wspólne doświadczenia, wspólne lektury, wzajemne inspiracje. Pokusa, aby przeczytać ich biografie, z jednej strony w kontekście epok, w których przyszło im żyć, z drugiej jako kobiece herstorie związane nicią wzajemnych fascynacji i paralelnych życiorysów, pozostaje jednak niezaspokojona. Aby choć spróbować uchwycić tę wspólną nić, a przy tym nie zgubić odrębnych historii pisarek, potrzebne są raczej eseje i szkice wielu autorów i autorek. Wielogłos tworzony przez Varnhagen, Arendt i Butler zasługuje na wielogłos krytyków i krytyczek. Niniejszy szkic stanowi raczej równoległe niż równoczesne odczytanie pism i biografii autorek. Z tego powodu nie rości sobie prawa do pogłębionej analizy – bliżej mu do biograficznej impresji o doświadczeniu lektury, eseistycznej refleksji, w której dominuje fragment nad całością.

Od początku interesowała mnie relacja między Butler a Arendt. Wydawało mi się, że dzieli je wszystko, a mimo to Arendt pozostaje bezsprzeczną inspiratorką, może nawet mistrzynią, w myśli Butler dotyczącej tożsamości. Amerykańska feministka podchodzi do pism, i przede wszystkim postawy, swojej nauczycielki bardzo krytycznie. Poświęca jej aż dwa rozdziały w książce *Na rozdrożu. Żydowskość i krytyka syjonizmu*, ale równocześnie pisze:

Poglądy Arendt stanowią wytwór skomplikowanej niemiecko-żydowskiej tradycji intelektualnej i nie zamierzam tutaj dokonywać jakiegokolwiek idealizacji, ponieważ z wielu powodów Arendt na taki obiekt idealizacji się nie nadaje. [Butler 2014: 199]

Później losy Butler i Arendt stały się dla mnie eksplikacją możliwych głosów kobiet w świecie, w dyskursie publicznym. Tak też pojawiła się Rahel. W moich odczytaniach Butler spogląda na Arendt, jednak w tym spojrzeniu nie ma wzajemności, gdyż Arendt odwrócona jest w stronę Rahel.

1.

Za tekstów najtrudniej dostrzec Rahel. Nawet polskie wydanie biografii *Rahel Varnhagen. Historia życia niemieckiej Żydówki z epoki romantyzmu* pióra Arendt [2012] od początku kieruje nas jakby ku autorce, a nie bohaterce książki. Na okładce białe, wielkie litery: „HANNAH ARENDT”, niżej tytuł: „Rahel Varnhagen”, kolorystycznie wtapiający się w tło. Na marginesie strony przedtytułowej biogram autorki. Nawet blurb napisany przez Małgorzatę Łukasiewicz jest bardziej o Arendt niż o Varnhagen.

Tytułowe nazwisko jest zresztą mylące. Nikt nie przychodził do salonu Rahel Varnhagen (gdy Rahel otworzyła po raz pierwszy swój salon-poddasze, Varnhagen miał pięć lat). Może przychodzili do salonu Rahel Levin? A może po prostu do Rahel? Narracja Arendt nie pozwala myśleć inaczej. Nazwisko Levin pojawia się przez chwilę na początku opowieści, i od początku jest jakieś obce. Wytrąca z lektury. Później jest już tylko Rahel. Co nawet trochę dziwi. Biografię – zaproponowaną przez Arendt – spo-

kojnie można nazwać traktatem o asymilacji. A dla Rahel pełna asymilacja miała się dokonać po zmianie nazwiska i imienia. I po małżeństwie. Pierwsza zmiana (z Levin na Robert) zostaje odnotowana bez szerszego komentarza (wiemy jedynie, że nazwisko to przyjęli również bracia Rahel) i nie wpływa na formę narracji. Zmiana imienia (z Rahel na Friederike) zostaje odnotowana i po chwili wymazana z pamięci. Rahel pozostaje Rahel, niezmiennie, do końca: w pierwszej publikacji wydanej przez Varnhagena, w narracji Arendt, w listach jej przyjaciół, w tekstach badaczy, w tytułach biografii. W *Salonie berlińskim* Arendt [2008: 33] wyjaśnia wszystko w jednym zdaniu: „Panna Levi to Rahel Levi, znana w swoich czasach jako «Mała Levi», a później jako Rahel Varnhagen lub po prostu Rahel”. Wspominając o przyjętym zwyczaju „niedyskrecji”, wtrąca jeszcze w nawiasie: „Nawet dziś – zgodnie z tym publiczno-prywatnym stylem – o kobietach, które stały się sławne w tamtym okresie, mówimy po imieniu: Rahel, Bettina, Karolina” [Arendt 2008: 37]. Nie bez znaczenia jest fakt, że cytaty te pochodzą z eseju opublikowanego po niemiecku (*Berliner Salon*) w roku 1932 – eseju, którego przedmiotem jest społeczny fenomen „berlińskiego kręgu towarzyskiego” nazywanego właśnie „salonem berlińskim”. W biografii Rahel, ukierunkowanej na życie jednostki, a nie na obraz społeczny, już żadnych wyjaśnień nie znajdziemy.

Sama nie potrafię już myśleć o niej inaczej. Nie mogłabym jednak napisać Hannah czy Judith. Obco brzmi Levin i obco brzmią same imiona dwóch pozostałych bohaterek niniejszego tekstu. Powyższa dygresja nie jest tylko notatką z doświadczenia lektury i pisania, lecz także skłania do refleksji nad charakterem tekstu Arendt:

Na ślad Rahel [pisze Katarzyna Leszczyńska w posłowie do polskiego wydania – B.K.] wpaść miała Arendt w Heidelbergu, gdzie obracała się w kręgu studentów, w którym, jak pisze jej biografka Hannah Young-Bruehl, była „współczesną wersją żydowskiej Rahel Varnhagen wśród wykształconych, arystokratycznych, nieżydowskich przyjaciół”. Podobnych porównań recenzenci *Rahel Varnhagen* dokonywali od początku,

nazywali ją niekiedy biografią w formie autobiografii. [...] połączyło ją z Rahel żydowskie urodzenie, wychowanie w niemieckiej kulturze i wygnanie z niej, życie bezpaństwowca. [Leszczyńska 2012: 403]

Joanna Roszak [2013] ujmuje to tak: „W losie Rahel Varnhagen zapewne widziała Arendt prefigurację własnego losu, bez trudu można wskazać wspólny genotyp i fenotyp w ich trajektoriach biograficznych”. Sama Arendt bohaterkę swojej książki nazywa „najlepszą przyjaciółką”; nic więc dziwnego, że określenia „panna Levin” i „pani Varnhagen” brzmią obco w narracji niemieckiej filozofki. Ta bliskość sprawia, że przyjaciele Arendt nie piszą inaczej o książce, pomyślanej jako praca habilitacyjna, niż „Rahel”. Może właśnie ta bliskość i ta paralelność losów sprawia, że tak wiele w tekście jest Hannah Arendt i tak niewiele Rahel Varnhagen. Moja lektura tej niezwykle biografii zbliżona jest do spojrzenia Karla Jaspersa, który w liście do autorki pisze:

Wydaje mi się, że ta praca jest jednak Pani rozprawą z podstawowymi kwestiami żydowskiego bytu, na przykładzie rzeczywistości Rahel, dla Pani własnego zrozumienia i wyzwolenia. Ponieważ tak było, możliwe stały się analizy, które teraz całkiem obiektywnie tu się znajdują. Ponieważ tak było, możliwa stała się zapewne również osobliwa atmosfera całości, mianowicie jakby Rahel jako Rahel nie zyskała Pani zainteresowania ani miłości albo jakby chodziło o coś innego. Nie powstaje obraz samej Rahel, lecz poniekąd obraz wydarzeń, które wybrały sobie to indywiduum. Uważam za prawdopodobne, że dzisiaj byłaby Pani bardziej sprawiedliwa wobec Rahel, przede wszystkim nie patrzyłaby Pani na nią tylko pod kątem kwestii żydowskiej, lecz, zgodnie z intencjami Rahel i jej rzeczywistością, jako na człowieka, w którego egzystencji problem żydowski odgrywał dużą rolę, ale nie był jedynym punktem ciężkości. [cyt. za: Leszczyńska 2012: 415]

Zanim jednak skomentuję słowa niemieckiego filozofa, oddam głos samej autorce:

Moja prezentacja, przytaczająca tylko najistotniejsze kwestie, należące do faktycznego biograficznego kontekstu, nie mogła uwzględnić wszystkiego, ponieważ chodziło właśnie o to, aby nie chciał wiedzieć więcej, niż wiedziała sama Rahel, i aby nie przypisać jej z pozycji rzekomej obserwatorskiej przewagi losu innego niż ten, który świadomie miała i przeżyła. Celowo unikałam współczesnej niedyskrecji, która próbuje przejrzeć człowieka na wskroś i życzy sobie wiedzieć albo uważa, że dostrzega więcej, niż on wiedział o sobie albo był skłonny zdradzić, jak również przynależnego do tego rodzaju ciekawości, pseudonaukowego, moim zdaniem, aparatu psychologii głębi, psychoanalizy, grafologii itd. [Arendt 2012: 15]

Wstęp Arendt nie zapowiada jednak formy, jaką przybrała jej biografia. Autorka odchodzi od klasycznej rekonstrukcji życia, od ułożenia chronologicznie faktów, od stworzenia narracji, która prowadziłaby czytelnika od narodzin bohaterki do jej śmierci. „Charakterystyczne dla tej książki jest morze cytatów, fragmenty listów wyrwane są z kontekstu, porządkowane na nowo, wypowiedzi Rahel przeplatane wstawkami eseistycznymi...” – podsumowuje Leszczyńska [2012: 441].

Głos Arendt staje się dominujący; owe „fragmenty listów wyrwanych z kontekstów” okalają jej komentarze, niekiedy zlewają się ze sobą. W głośniejszej lekturze nie słychać podziału na role – jest jeden głos. Najdłuższym bodajże fragmentem z listów Rahel są opisy jej snów. Po raz pierwszy możemy ją usłyszeć i zrozumieć jej słowa:

Nie chcę pisać przemówień, tylko spisywać rozmowy, tak jak toczą się żywo w człowieku, i dopiero poprzez wolę i sztukę – albo jeśli tak Pan chce – są jak herbarium, ułożone zgodnie z martwym zawsze porządkiem. [...] Jeśli pisanie, czy będzie to książka, pamiętnik czy też list, jest tylko spójnie zbudowaną mową, ma dla mnie zawsze posmak niezadowolenia. [Arendt 2012: 441]

Julia Kristeva [2007: 15] – autorka biografii Arendt – konstatuje:

Daleka od osmotycznego utożsamienia się ze swą bohaterką, Arendt, robi wrażenie, iż robi z nią porachunki: istota bliska, *alter ego*, ktoś, kim ona sama niewątpliwie nigdy nie mogłaby być, a zarazem ktoś, kogo dobrze rozumie w poczuciu zagrożenia, ktoś za kim podąża w głąb z rygoryzmem i uporem tyleż niemilosierdnym, co zasadzającym się na uczuciu współnictwa.

Zarzuty wystosowane w kierunku Arendt przybierają różną formę i, co należy podkreślić, nie są pozbawione zachwyty nad „Rahel”, doceniają niezwykley charakter książki, stoją jednak po stronie Rahel. Domagają się jej obecności w biografii.

Arendt jest bardziej zainteresowana asymilacją Żydów (żydowskość nie ma dla niej płci, choć Żydzi mają tożsamość wyłącznie zachodnioeuropejską), Butler nie oddziela tożsamości i płci, Rahel jako jedyna przeżywa kwestie (i doświadcza ich), które w pracy Arendt i Butler stanowią sedno rozważań: emancypację kobiet i Żydów. Leszczyńska [2012: 429] w posłowie do biografii Arendt-Rahel słusznie nakreśla horyzont interpretacyjny książki:

W pracach jej poświęconych, szczególnie tych z początków XX wieku, chętnie powielane są stereotypy kobiecości: podkreśla się więc u Rahel brak logiki, uczuciowość lub pisanie jako kompensację niespełnionych marzeń miłosnych, macierzyńskich, nieatrakcyjnej powierzchowności, jej życie ma zilustrować kult Goethego, historię emancypacji kobiet, asymilacji Żydów, krytycy literaccy usprawiedliwiali niechęć, jaką mogła wywoływać, pomyłką natury: jej „męski twórczy duch” był przeszkodą w normalnym rozwoju. Rahel Varnhagen, jaką znamy, to efekt różnych przekazów. W przekazach tych otrzymujemy wizerunek epok i badaczy biorących jej życie pod lupę, ale właściwie zawsze wyłania się z nich również wizerunek kobiety, która próbuje żyć tak, jakby polityczna i społeczna emancypacja kobiet i Żydów była rzeczywistością, i wciąż uderza głową w mur faktu, że tak nie jest.

Arendt nie niweluje problemu kobiecości w życiu Rahel (cytuje wielokrotnie jej słowa o życiowym nieszczęściu bycia

Żydówką i kobietą, ale nie podejmuje analizy tego podwójnego wykluczenia). Postać Rahel umieszcza w centralnym punkcie sceny społecznej i z tej perspektywy opisuje jej los. Interesuje ją „życie publiczne” Żydówki z okresu romantyzmu: jej społeczne powiązania, rola, próba zmiany swojego położenia, zajęcia bardziej uprzywilejowanej pozycji społecznej. W moim odczytaniu Arendt traktuje spuściznę Rahel (przede wszystkim listy) jako najważniejsze (jedyne) pozostawione dzieło. To, co dzisiaj uznalibyśmy za przejaw prywatności, klucz do napisania kobiecej narracji [por. Pekaniec 2010], Arendt zamienia w logos. Ten głos wydaje się zadośćuczynieniem dla Rahel. Dzięki niemu jej listy stają się głosem równoprawnym w dyskursie o epoce, w której przyszło jej żyć.

Feministyczne spojrzenia na prace Arendt zapewne nieustannie będą podlegały reinterpretacji. Ewa Rzana w tekście *Hannah Arendt. Dwie biografie* cytuje biografię Seyli Benhabib:

Arendt pozostaje imponującym i tajemniczym wzorem, jedną z naszych „wczesnych matek”. Nawet jeśli okoliczności jej życia i wybitne osiągnięcia intelektualne budzą w nas pragnienie zawłaszczenia jej dla myśli feministycznej, to jednak, z uwagi na jej horyzont teoretyczny i nieskrywaną niechęć do pewnych sposobów stawiania problemów kobiet, ten zamysł byłby trudny do wykonania. Dlatego Arendt pozostaje dla nas matką, która się nam wymyka. [...] Rozumienie Arendt w sprawach kobiet jest nierozzerwalnie związane z właściwym jej rozumieniem w kwestii żydowskiej. Te teoretycznie na pozór drugorzędne, jednak egzystencjalnie rozstrzygające kategorie tożsamości – kobieta i Żydówka – lub, mówiąc precyzyjniej, tożsamość Arendt jako niemieckiej Żydówki żyjącej w XX wieku, są źródłami, z których czerpało jej myślenie i ku którym my, czytelnicy, musimy się zwrócić, by móc Arendt właściwie zinterpretować. [cyt. za: Rzana 2010: 140]

Rzana [2010: 140] uznaje, że – według autorki – „kategorie kobiecości i żydowskości miały w przypadku Arendt znaczenie równe, jeśli nie większe, niż pierwotna inspiracja egzystencjalizmem”. Natomiast w biografii pióra Kristevej zauważa następujący fragment:

W tym kontekście Arendt nie poświęca jakiegokolwiek szczególnej uwagi także ciału kobiecemu. Nie wyrządźlibyśmy gwałtu myśleniu Arendt, przypuszczając, iż filozofka – gdyby podjęła ryzyko przemyślenia kobiecości – ulokowałaby je po stronie procesu naturalnego, z którego człowiek musi się wydobyć by z zoe przekształcić się w bios. [...] Z żalem widzi Arendt we własnej kobiecości, podobnie jak we własnym żydostwie, coś co bezsprzecznie „dane”, coś, co przyjmuje do wiadomości jak oczywistość. [Rzanna 2010: 140]

Czy mogą być dwa bardziej odległe stanowiska niż Butler i Arendt?

W rozmowie przeprowadzonej w 1964 roku Günter Gaus zapytał autorkę *Korzeni totalitaryzmu*:

Pani Arendt, jest pani pierwszą kobietą, która zostanie przedstawiona w tym programie. Pierwszą kobietą, jakkolwiek wedle potocznego wyobrażenia ma pani nader męskie zajęcie, ponieważ jest pani filozofką. [...] Czy czuje pani wyjątkowość swojej pozycji w kręgu filozofów – mimo uznania i respektu, jakie panią otaczają – czy raczej dotykamy tu problemu emancypacji, który dla pani nigdy nie istniał? [Arendt 2002: 46]

Arendt odpowiada, że nie zajmuje się filozofią, tylko teorią polityki, a do kwestii emancypacji odnosi się dopiero po kolejnym zagajeniu Gausa:

No cóż, problem jako taki istnieje naturalnie w sposób niezmienny. Właściwie zrobiłam się staromodna. Zawsze uważałam, że istnieją zajęcia, które nie są dla kobiet, które im nie przystoją, jeśli mogę się tak wyrazić. To nie wygląda dobrze, gdy kobieta wydaje rozkazy. Powinna unikać takich stanowisk, jeśli zależy jej na tym, aby zachować kobiecość. Nie wiem, czy mam rację, czy nie. Sama kierowałam się tą zasadą mniej czy bardziej nieświadomie, albo – powiedzmy lepiej – mniej czy bardziej świadomie. Natomiast problem jako taki nie miał dla mnie żadnego znaczenia. Widzi pan, ja po prostu robiłam to, na co miałam ochotę. [Arendt 2002: 46]

Judith Butler miała wtedy osiem lat.

W interpretacjach i analizach biografii Rahel dominuje przeświadczenie o podobieństwie losów autorki i bohaterki, które pozwala czytać tekst jako podwójną biografię: „Mówiąc jako Rahel, Arendt czuje, że może wreszcie napisać prawdę o sobie samej, posługując się przy tym jej maską” – zauważa Norma Claire Moruzzi [cyt. za: Nowak 2008: 21]¹. Tekst Butler również nie jest pozbawiony „autobiograficzności”; amerykańska badaczka wielokrotnie podkreśla jego osobisty charakter [Rawska 2016: 198]. Różnica wydaje się jednak znacząca. Arendt niejako ukrywa się za Rahel, pisząc traktat o tożsamości w postaci biografii niemieckiej Żydówki. Butler pisze tekst zaangażowany politycznie, odsłaniając siebie i swoją tożsamość.

2.

Nie wiem, które zdanie jest bliższe biografii zaproponowanej przez Arendt: za obrazem Rahel można dostrzec Arendt, czy za obrazem Arendt można dostrzec Rahel? Pewność mam w przypadku Butler, która wyłania się z narracji o tożsamości. Czy biografia Rahel może stanowić przykład odzyskiwania kobiecych historii: życia odzyskanego z listów, dzienników, osobistych dokumentów?

Jeśliby uznać książkę *Rahel Varnhagen* za rozważania o tożsamości (a nie mam wątpliwości, że tak można na nią spojrzeć), to wspólna lektura *Rahel Varnhagen* Arendt i książki *Na rozdrożu* Judith Butler wydaje się zestawieniem oczywistym. Różnica w postawie obu autorek jest różnicą znaczącą, i tym bardziej intrygujące staje się powiązanie między nimi. Arendt nie tylko ucieka od

1 Praca Normy Claire Moruzzi o znaczącym tytule *Speaking Through the Mask. Hannah Arendt and the Politics of Social Identity* została napisana z perspektywy psychoanalizy, co nie pozostaje bez znaczenia w kontekście przywołanego cytatu. Sam autor przedmowy prawdopodobnie podziela zdanie Moruzzi, gdyż omawiając książkę o Varnhagen, pisze: „Zacznijmy od podtytułu. W oryginale brzmi on *Lebensgeschichte einer deutschen Jüdin aus der Romantik* («Opowieść o życiu niemieckiej Żydówki doby Romantyzmu»), po angielsku zaś *The Life of Jewish Woman* («Życie żydowskiej kobiety») – podtytuł tyleż dziwny, co nietrafny. Arendt nie opowiada bowiem życia jakiejś «żydowskiej kobiety», lecz całkiem wyraźnie snuje **autobiografię niemieckiej Żydówki**, borykającej się z piętnem «złego» urodzenia [wyróż. – P.N.]” [Nowak 2008: 19].

namysłu nad kobiecością, ale niektórzy krytycy zarzucają jej także, iż pomija zagadnienie żydowskości. Należy do pokolenia, którego biografię naznacza doświadczenie nazizmu [zob. Nowosielska, Tiuryn 2002: 6-14]. Dla autorki pracy o św. Augustynie, młodej adeptki filozofii, zmiany w Europie lat 30. oznaczają również dostrzeżenie dwóch elementów: polityki i tożsamości. Podejmuje obie kwestie w późniejszych pracach, i choć nie ma chyba tekstu o dziełach Arendt, który nie nawiązywałby do jej biografii, to ona sama, pisząc sobą, równocześnie ukrywa się w tekście. Zaryzykowałabym nawet stwierdzenie, że stosuje strategię mimikry². Jeśli Rahel przybrała w życiu strategię parweniuszki, upodabniając się do elity, do której chciała przynależać [Nowak 2008: 27], to Arendt w tekstach dystansuje się wobec płci, swojej własnej pozycji, by dołączyć do męskiego dyskursu.

Butler już nie musi tego robić. Pozycja, którą zajmuje, jest oczywista, wyrażona *explicitie*. Nikt nie zadałby jej pytania:

Pani Butler, jest pani pierwszą kobietą, która zostanie przedstawiona w tym programie. Pierwszą kobietą, jakkolwiek wedle potocznego wyobrażenia ma pani nader męskie zajęcie, ponieważ jest pani filozofką ...

W książce *Na rozdrożu. Żydowskość i krytyka syjonizmu* zabiera głos jako Żydówka (co zbliża ją do Arendt) z powodu moralnej odpowiedzialności za postępowanie państwa izraelskiego i potrzeby zaangażowania (co raczej od Arendt ją oddala). Jej tekst jest jawnie autobiograficzny nie przez zawartą w nim opowieść, lecz przez pozycję, którą autorka w nim zajmuje.

- 2 Posługuję się tym terminem w znaczeniu, jakie nadała mu Grażyna Borkowska [1996] w pracy *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*. W szczególności uznaję, że jest to strategia, która ma „stworzyć pozory, obliczone na określony efekt” [Borkowska 1996: 180]. W przypadku Arendt owym efektem jest zaistnienie w naukowym i filozoficznym dyskursie zdominowanym przez mężczyzn. Uznaję również, że pytanie Güntera Gausa, przywołane w niniejszym tekście, ma swoje źródło właśnie w myśleniu o filozofii jako „męskim zajęciu”, a niechęć Arendt do udzielenia odpowiedzi – w próbie zdystansowania się (zatarcia kategorii płci) przez filozofkę.

W tym zestawieniu najdalej Butler do Rahel. Dlatego tak ważna jest nić, która łączy te opowieści. Rahel Varnhagen – Hannah Arendt – Judith Butler (jeśli chcemy prześledzić inspiracje). Judith Butler – Hannah Arendt – Rahel Varnhagen (jeśli chcemy podążać za kobiecym spojrzeniem).

Bibliografia

- Arendt Hannah (2002), *Co pozostaje? (Günter Gaus rozmawia z Hannah Arendt)*, rozm. przepr. Günter Gaus, przeł. Jerzy Kałązny, „Przegląd Polityczny”, nr 55, s. 46-57.
- Arendt Hannah (2008), *Salon berliński*, w: tejeż, *Salon berliński i inne eseje*, przedm. i wybór tekstów Piotr Nowak, przeł. Mieczysław Godyń, Sebastian Szymański, Prószyński i S-ka, Warszawa, s. 33-43.
- Arendt Hannah (2012), *Rahel Varnhagen. Historia życia niemieckiej Żydówki z epoki romantyzmu*, przeł. Katarzyna Leszczyńska, Fundacja Pogranicze, Sejny.
- Borkowska Grażyna (1996), *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Wydawnictwo IBL, Warszawa.
- Butler Judith (2014), *Na rozdrożu. Żydowskość i krytyka syjonizmu*, przeł. Michał Filipczuk, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Kristeva Julia (2007), *Hannah Arendt. Biografia*, przeł. Jacek Levin, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Leszczyńska Katarzyna (2012), *Posłowie*, w: Hannah Arendt, *Rahel Varnhagen. Historia życia niemieckiej Żydówki z epoki romantyzmu*, przeł. Katarzyna Leszczyńska, Fundacja Pogranicze, Sejny, s. 403-444.
- Nowak Piotr (2008), *Przedmowa*, w: Hannah Arendt, *Salon berliński i inne eseje*, przedm. i wybór tekstów Piotr Nowak, przeł. Mieczysław Godyń, Sebastian Szymański, Prószyński i S-ka, Warszawa, s. 7-32.
- Nowosielska Anna, Tiuryn Tomasz (2002), *Sukno Penelopy*, „Wysokie Obcasy”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, nr 42, s. 6-14.
- Pekaniec Anna (2010), *Odzyskiwanie historii kobiet. Literatura dokumentu osobistego jako świadectwo*, w: *Krakowski Szlak Kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek*, t. 2, red. Ewa Furgal, Fundacja Przestrzeń Kobiet, Kraków, s. 23-37.
- Rawska Hanna (2016), *Spór o Izrael*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 1, s. 196-199.
- Rozsak Joanna (2013), *Hannah Arendt, „Rahel Varnhagen”*, „dwutygodnik.com”, nr 5, [dostęp: 3 lutego 2020], <https://tinyurl.com/ybwp6p1b>.

Rzanna Ewa (2010), *Hannah Arendt. Dwie biografie*, „Przegląd Polityczny”, nr 101, s. 138-146.

Beata Koper

Between Meeting and Passing: Rahel Varnhagen, Hannah Arendt, Judith Butler

The article is an attempt at capturing the relationship between the lives and creative attitudes of Rahel Varnhagen, Hannah Arendt and Judith Butler. Starting with Varnhagen's biography written by Arendt, the essay's author wonders about the philosopher's writing strategy. Instead of a classic reconstruction of life, the biographer offers a collage of excerpts from Rahel's letters with extensive commentary. This form encourages one to read *Rahel Varnhagen* as a narration about the author and her own struggle with Jewish and female identity. The second relationship analysed in the essay is the impact of Hannah Arendt's texts on Judith Butler's writings. Despite the criticism of the philosopher's writings, Arendt remains an unquestionable inspiration to Butler. The article also emphasises the difference between the theoreticians: Arendt uses the strategy of mimicry (writing about identity in the form of a German Jew's biography), while Butler writes a politically-engaged text, exposing herself and her identity.

Keywords: identity; biography; Rahel Varnhagen; Hannah Arendt; Judith Butler.

Beata Koper – doktor nauk humanistycznych, asystentka w Instytucie Nauk o Literaturze UO, pracowniczka Instytutu Badań Literackich PAN. Zawodowo zajmuje się dokumentalistyką literacką w Pracowni Bibliografii Bieżącej IBL PAN. Naukowo podejmuje tematy z obszaru *medical humanities* z uwzględnieniem współczesnej literatury polskiej. Współautorka „Polskiej Bibliografii Literackiej” i prac z zakresu przemian cyfrowych w pracy bibliograficznej, autorka tekstów poświęconych problemom dyskursu medycznego w literaturze współczesnej. Stypendystka Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na rok akademicki 2019/2020. Adres e-mail: beata.koper@ibl.waw.pl.